Rok III. W Stanisławowie, za listopad i grudzień 1908. Nr. 31. i 32.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Stanisławów, Kopernika 15.
Rękopisy i korespondencye przesyłać należy pod tym adresem.

WYCHOWANIE i OŚWIATA

Organ nauczycieli religii mojżeszowej w Galicyi.

Wychodzi 1-go każdego miesiąca.

Rękopisów nie zwraca się.
Prenumerata wynosi:
rocznie . . . 4 K.
półrocznie . 2 K.
Inseraty wedle umowy.
Numer pojedyńczy 35 hl. do nabycia w Administracyi.

Redaktor i wydawca: NAFTALI SCHIPPER.

Reskryptem Wys. c. k. Rady szk. kraj. z dnia 19. stycznia 1908 l. 455 polecone c. k. Radom szk. okręg., Dyrekcyom szkół wydziałowych i Zarządom szkół ludowych.

Nasz zjazd.

Sale tut. Zboru izr. zajaśniały w dniu 1. listopada wspaniałem światłem. Zapanował w nich ruch i miły gwar — to nauczyciele religii przybyli z różnych stron kraju — z nad Wisły począwszy, aż po Zbrucz. Wszyscy się witają nawzajem, serdeczny uścisk dłoni, wymiana nazwiska, wzajemne porozumienie się, miła pogadanka.

Przybyli ci wychowawcy naszej młodzieży, aby usłyszeć o swej doli, aby zasięgnąć światłej rady starszych, aby wypowiedzieć swe myśli i uczucia w kwestyach wychowania publicznego, aby wynurzyć swe bole i żale, aby wreszcie wspólnie radzić nad poprawą stosunków. A nie żałowali wcale przybyli poniesionych kosztów i trudów, bo zjazd był imponujący, obrady toczyły się ze spokojem i powagą, jaka nauczycielom religii przystoi. Niemało uroku dodawała zgromadzeniu obecność czcigodnego Radcy prof. Dra Leona Sternbacha, to też wyniki obrad były uwieńczone najlepszymi rezultatami. Nie zmarnowano ani chwilki, radzono od 6. wieczór do północy! Ze sprawozdania z czynności wydziału mogli się obecni z ust prezesa przekonać, co właściwie Towarzystwo nasze przez lat trzy zdziałało. W każdej chwili, gdzie tylko potrzeba zachodziła, czy w sprawach osobistych nauczycieli, czy w sprawach ogólnych, prezes działał szybko, niemal błyskawicznie, a wydział stał dzielnie u jego boku i popierał jego szlachetne usiłowania, to też mógł ze spokojem prezes powiedzieć do zgromadzonych: Ziarna, któreście mi panowie powierzyli, nie zmarnowałem, ale wydało obfity i stokrotny plon dla rzeszy nauczycielskiej! Jeżeli Towarzystwo wystarało się o tak doniosłą zmianę ustawy szkolnej, że odtąd nauczyciele religii ustanowieni za remuneracyą pobierać będą wynagrodzenie za *wszystkie godziny począwszy od klasy pierwszej,* dalej, że wypłata będzie odtąd nie półroczna z dołu, ale **miesięczna,** dalej że i nauczyciele religii mojżesz. pobierać będą za godziny nadobowiązkowe ponad 30 także 1% (a nie jak było w projekcie wyeliminowanie ich z tego dobrodziejstwa), dalej, że zasługi Towarzystwa podnosili najwybitniejsi mężowie kraju naszego, że przez zmianę ustawy będą posady nauczycieli religii przy *wszystkich szkołach czteroklasowych,* do których uczęszcza młodzież izraelicka za remuneracyę z płacą miesięczną, przezco znów dziesiątki młodych kandydatów nauczycielskich znajdzie kawałek chleba. Z postępem czasu posady za remuneracyą tworzyć będą stałe, systemizowane posady nauczycieli religii. Jeżeli Towarzystwo załatwiło 115 exhibitów do różnych władz krajowych, jeżeli prezes wygotował zwyż 1008 korrespondencyi, prócz niezliczonych audyencyi u najwyższych dygnitarzy szkolnych, posłów sejmowych, gdzie chodziło o ważne sprawy nauczycieli — jest to rzeczywiście plon obfity i stokrotny!

Koło Towarzystwa naszego grupuje się już poważna i liczna rzesza nauczycielska, bo przekonali się koledzy, że tylko w organizacyi i jedności siła! Bo przekonali się, że Towarzystwo ma wzniosłe cele na oku, dobro moralne i materyalne nauczycieli, którzy do niego z całego kraju zwracają się o radę i pomoc w potrzebie. I nie na tem przestaniemy, bo życie ludzkie jest wartkim strumieniem, toczy się ono i pulsuje ciągle, ciągle potrzeby wzrastają, a mając za sobą życzliwość wysokich Władz szkolnych, — Bóg da — wiele dla dobra nauczycieli, dla nauki religii, dla młodzieży szkolnej i dla dobra społeczeństwa i kraju jeszcze uczynimy.

Sprawozdanie z odbytego Walnego zgromadzenia na innem miejscu umieszczamy.

O znaczeniu egzorty w szkole.

Odczyt p. Natana Szypera, nauczyciela religii szkoły im. św. Anny we Lwowie, wygłoszony dnia 1. listopada 1908 na Walnem Zgromadzeniu Towarzy-

stwa nauczycieli religii mojż. szkół ludowych w Stanisławowie.

Wyraz *egzorta* pochodzi od słowa łacińskiego *exhortor*=napominam, bo egzorta jest nauką napominającą do życia uczciwego i bogobojnego. Obca nazwa mogłaby podsunąć myśl, że i sam przedmiot nie jest żydowski, lecz skądinąd zapożyczony. Tymczasem rzecz ma się inaczej. Gdy po powrocie żydów z niewoli babilońskiej Ezra i Nechemiasz wskrzesili naukę mojżeszową, gdy utworzone przez tych dwóch reformatorów Wielkie Zgromadzenie objąwszy po nich spuściznę, dalej przędło nić tradycyi i różnemi urządzeniami starało się wdrażać w serce wiernych ideę religijną, gdy oddalenie od metropolii wielu żydom nie pozwalało zbyt często pielgrzymować do miejsca świętego, gdy żydzi zniewoleni byli opuszczać swą ubogą ojczyznę i osiedlać się w Egipcie, w Syryi, w Małej Azyi i indziej i tym sposobem pozbawiali się możności odwiedzenia choćby raz w roku świątyni narodowej w Jerozolimie: wtedy zrodziła się potrzeba obcowania z Bogiem po za Jerozolimą i to bez kapłanów i bez ofiar. Powstały więc synagogi i nowa służba Boża, składającą się z odmawiania Szema, szemone-esra z odczytywania ustępu z Pięcioksięgu mojżeszowego i odśpiewania psalmów. Z biegiem czasu rozprószeni żydzi coraz słabiej rozumieli tekst hebrejski i potrzeba go było przetłumaczyć na język krajowy i objaśniać. Objaśniający, chcąc uczynić rzecz bardziej zajmującą, rozwijał ją i okraszał trafnem porównaniem, powiastką, bajką albo legendą, przezco silniej działała na umysł ludu i głębiej utkwił w jego pamięci. W ten sposób powstała **agada**. W późniejszych czasach, kiedy żydzi przeważnie oddawali się Talmudowi, wykładający brał treść tak z biblii jak i z Talmudu. W Judei, w Babilonii i indziej przyjęła się agada, rosła a nawet wybujała. Któż z nas nie widzi w agadzie wzoru egzorty? Agada zawiera pokarm dla duszy, dla serca i dla fantazyi. Snać nasi przodkowie byli dobrymi pedagogami, skoro tę naukę rozwinęli i pielęgnowali. Z istoty rzeczy wypływają dla nas wskazówki, jaka ma być egzorta, jeżeli ma odpowiadać celowi i skąd mamy ją czerpać. Nasza Tora, nasi prorocy, nasz Talmud, nasz midrasz, oto niewyczerpane zdroje, oto nieocenione skarby myśli i nauk, mogące dostarczać odpowiedniego materyału na egzorty. Dobry i światły nauczyciel, biorąc wzory z naszych mędrców, będzie je zastosowywał do naszych czasów i stosunków i stworzy z nich obrazy rzeczywiste, obrazy pełne życia i wdzięku.

Skorośmy poznali genezę, treść i cel egzorty, łatwo nam będzie ocenić jej wartość pedagogiczną w szkole. Już samą formą egzorta przewyższa powszednią lekcyę nauki religii. Wolny od szablonowego odczytywania i klasyfikowania uczniów, nauczyciel wnosi jakąś do klasy uroczystą atmosferę. Również uczniowie, pozbywszy się zmory oberwania *dwójki*, odzyskują równowagę umysłu i patrzą śmiało nauczycielowi w oczy. Świadomość, że im powie coś nowego i niepowszedniego, zaostrza ich ciekawość, pobudza ich uwagę i utrzymuje ją w naprężeniu do końca lekcyi, co dla nich wielką bywa korzyścią, gdyż uwaga i ciekawość torują nauce drogę do umysłu i serca. Pod względem rzeczowym egzorta ważna jest z następujących względów. Obejmując obszerniejsze pole, niż zwykła lekcya, może ona uzupełnić wiadomości ucznia z nauki religii, pogłębić je i utrwalić w jego pamięci. Podobnie jak religia sama pragnie ogarnąć wszystkie codzienne objawy życia ludzkiego, tak i egzorta, dotykając coraz nowych zagadnień życiowych, coraz nowe odsłania horyzonty, coraz nowe wskazuje ideały, godne urzeczywistnienia, coraz nowe wskazuje wzory najrozmaitszych cnót i zachęca młodzież do przyswojenia ich sobie. Gdy obchodzimy pamiętne dni historyczne lub doroczne święta, gdy święcimy pamięć sławnych mężów, posługujemy się egzortą celem wywołania odpowiedniego nastroju ducha i zapału do wielkich i szlachetnych czynów.

Główne atoli znaczenie egzorty polega na budzeniu i podtrzymywaniu uczucia religijnego, gdyż nic tak nie wpływa na wolę i czyny człowieka, jak właśnie to uczucie. Co pobudziło Judę Makabeusza i jego braci do walki ze stokroć silniejszym nieprzyjacielem? Skąd czerpał otuchę rabi Akiba i jego towarzysze w znoszeniu najstraszniejszych mąk cielesnych, zadanych im ręką bezlitosnych ciemiężycieli? Co podtrzymywało żydów i maranów w walce z inkwizycyą hiszpańską? Co skłaniało ich do wyrzeczenia się wysokich urzędów, tytułów i dóbr ziemskich, jeśli nie uczucie religijne, wpojone w ich duszę od najpierwszych lat życia? Co łączy żydów całego świata w jedną wielką i świętą rodzinę, zdolną do najcięższych ofiar, gdy chodzi o wybawienie z niedoli poszczególnych jej członków? Gdy młodzież opuszcza szkołę, gdy życie codzienne pochłania całą jej uwagę, wtedy ulatniają się wiadomości z nauki religii, ale wypielęgnowane w jej sercu uczucie religijne, choć na pozór przygasłe, za najlżejszym podmuchem rozżarza się i rozpala, jak ogień zniczowy... Ale to ma miejsce tylko wtedy, jeżeli jej duszpasterz sam posiadał to uczucie, jeżeli nie wykonywał obowiązków swego zawodu mechanicznie, jak rzemieślnik i od niechcenia, jak leniwy robotnik. Nieszczęśliwa ta młodzież, którą powierzono fałszywemu pasterzowi, bo ona już martwa za życia i dla żydowstwa stracona. Zebrawszy wszystko, com wyżej powiedział, widzimy że egzorta mimo swej obcej nazwy jest plonem swojskim, bo wyrosłym na glebie ojczystej, że powinna działać na duszę, na serce i na

fantazyę, że rozszerza zakres nauki religii, powtarza przerobiony materyał naukowy i uzupełnia go nowemi wiadomościami, że tę naukę okrasza i podnosi na wyższy poziom i że głównym jej celem jest wypiastowanie uczucia religijnego.

Odezwa.

Trzeba pomnik wystawić wieszczowi. Jako zaślubiny miasta ze sternikiem łodzi duchowej, jako przymierza znak ku wspólnej służbie dla dobra narodu, jako spiżowy dzwon miłości Ojczyzny — niechaj stanie we Lwowie pomnik Juliusza Słowackiego.

Niech stanie na pamięć setnej rocznicy urodzin wielkiego ducha i niech mówi, że Duch ten pośród nas zamieszkał. Niech brzmi chwała narodu, który olbrzymy rodzi w chwilach niedoli i pieśń niech nieśmiertelną nieci w sercach teraz, i na przyszłe czasy.

Tę pieśń cudną, którą Juliusz Słowacki śpiewał narodowi polskiemu, którą rwał go w niedościgłe wyżyny i wiódł aż tam, gdzie chadza Polska — Pani słoneczna, w otoczeniu najczystszej, nieskalanej myśli, jak „duch baranka".

Pieśń bożego posłannictwa — drogowskaz miłości i poświęcenia dla Ojczyzny, pieśń „srogiej, twardej służby dla Jej dobra".

Pamięci tytanicznych zmagań się wielkiego Ducha z nieszczęściem Polski i Jej niedolą poświęcony ma być pomnik Juliusza Słowackiego we Lwowie, ma być wyrazem wdzięczności dla rodziciela tych myśli, uczuć i płomiennej mocy, na których, w oczach naszych, staje gmach Polski nowożytnej.

Ma być pomnik Juliusza Słowackiego widomym znakiem władztwa potężnego Króla Ducha poezyi naszej, hołdem być winien całej polskiej społeczności, dla Tego, który otworzył na ścieżaj nieprzebraną skarbnicę mowy polskiej i z tej mowy dźwięk archaniołów wydobył i krzyk czynu rozgłośny.

Juliusza Słowackiego pomnik we Lwowie będzie dziełem narodowem. Stanąć musi myślą, pracą całego społeczeństwa i jego ofiarą, jako dokument narodowej solidarności, plon wspólnych wysiłków.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin wieszcza wzywa tedy społeczeństwo polskie, aby drogą składek dobrowolnych, a powszechnych wzniosło pomnik mocarzowi ducha i myśli polskiej. We wspólnym hołdzie w setną rocznicę Juliusza Słowackiego nikogo niech nie braknie z ofiarą, choćby najskromniejszą i z tą myślą, że całość wysiłków monument utworzy wiecznotrwały.

We Lwowie w październiku 1908.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego we Lwowie: *Dr. Antoni Małecki, prezes honorowy. Dr. Józef Kallenbach, prezes ogólny. Dr. Wilhelm Bruchnalski, prezes sekcyi literackiej. Dr. Ludomił German, Dr. Jan Gwalbert Pawlikowski, wiceprezesi sekcyi literackiej. Dr. Tadeusz Rutowski, prezes sekcyi obchodowej. Adam Krechowiecki, wiceprezes sekcyi obchodowej. Dr. Wiktor Hahn, sekretarz ogólny.*

Listy składkowe wydaje sekretarz Komitetu: Dr. Wiktor Hahn (Lwów, Żulińskiego 11a I. p.).

Składki zbierają też dzienniki krajowe.

Wszystkie kwoty pieniężne upraszamy odsyłać na ręce skarbnika Komitetu prezesa Wojciecha Biechońskiego, Lwów plac Smolki l. 4, w Akcyjnym Banku Związkowym.

Sprawa szkolna w Sejmie.

Wiceprezydent c. k. Rady szkolnej krajowej Dr. Ignacy Dembowski w odpowiedzi na wywody Dra Stanisława Rittla złożył obszernie oświadczenie, które podajemy w streszczeniu:

Władza szkolna stoi na zasadzie równouprawnienia wyznań i wszelki antysemityzm z jakąkolwiek marką agresywną czy drażniącą musi jej być obcy.

W gimnazyum IV. we Lwowie są wprawdzie dwie klasy przeważnie złożone z uczniów żydowskich, lecz stało to się ze względu na rozkład godzin, aby można wszystkim uczniom żydom udzielać wspólnie religii. Nie był to może środek bardzo szczęśliwy, a właśnie, żeby zaznaczyć, że nie jest to jakieś ghetto szkolne, umieszczono w tych klasach także uczniów rzymsko-katolickich i grecko-katolickich.

Prawdą jest także — mówił p. dr. Dembowski następnie — że w seminaryach żeńskich, zwłaszcza w lwowskiem, bardzo mało jest uczenic żydówek, ale powodem tego jest jedynie to, że zgłasza się ich niewiele.

Zauważyć nadto wypada, że po skończeniu seminaryum, kandydatki żydowskie mają trudności w otrzymaniu posad, bo władze szkolne okręgowe, do których to należy, uważają, że na wsi istotnie jest prawie niepodobieństwem, aby uczyła nauczycielka żydówka. *Rada szkolna krajowa jednak będzie utrzymywać ewidencyę wolnych posad w różnych stronach kraju, przeważnie w miasteczkach i wpływać na to, by kandydatki wyznania mojżeszowego otrzymywały odpowiednie posady.*

Co do nauki religii żydowskiej, to stałych posad jest dotąd niewiele, nauczyciele jednak pobierają taką samą płacę, jak i każdy inny zastępca nauczyciela. *Trudność stanowi fakt, że dotychczas jeszcze nauczyciele ci kształcą się w zakrajowych Instytutach teologicznych, gdzie bardzo łatwo ulegają syonizmowi. Poprawa nastąpi dopiero z chwilą utworzenia we Lwowie Instytutu teologicznego.*

Co się tyczy uprzemysłowienia szkolnictwa, to mowca zgadza się na zasadnicze stanowisko p. d-ra

Rittla, ale naturalnie musiałby się oświadczyć przeciw wszelkiej jednostronności, gdyż ma *nadzieję, że ludność chrześcijańska tak samo jak żydowska korzystać będzie z tych instytucyi i jak najrychlej zapełni nowo zakładane szkoły zawodowe.* Rada szkolna powzięła niedawno uchwały wprowadzenia jak najrychlej w życie szeregu szkół zawodowych, oraz t. zw. szkół przemysłowych uzupełniających. Pan Minister robót publicznych co do tych ostatnich przysłał już odpowiednie plany jak niemniej zajął się założeniem zmierzających do tego samego celu kursów, jakoteż kursów kształcących nauczycieli. Ministerstwo dostarczy też środków na poparcie tej nauki przemysłowej uzupełniającej. Podobną akcyę w kierunku handlowym rozpoczęło Ministerstwo oświaty.

Czy tak być powinno?

W Zabłotowie, w okręgu śniatyńskim jest już od kilku lat systemizowana posada nauczyciela religii mojżeszowej. Posadę tę zajmuje prowizorycznie kierownik tamtejszej szkoły fundacyi br. Hirscha p. I. Ornstein z płacą 1100 K. rocznie. Rok rocznie rozpisuje się konkurs celem stałego obsadzenia tej posady, ale bez skutku, pomimo, że zgłasza się znaczna liczba kandydatów ukwalifikowanych, a nie mających żadnego zatrudnienia. Pominąwszy to, że p. Ornstein zabiera niesprawiedliwie biednym ludziom chleb, sama nauka religii ogromnie na tem cierpi, bo p. Ornstein, mając tyle zajęć, nie może poświęcić wiele czasu tej nauce, tak, że liczba udzielanych przez niego tygodniowo godzin nawet 12 nie wynosi. Pan Ornstein chwyciwszy raz kahał w swe szpony, potrafi nim tak manewrować, że tenże innemu kandydatowi prezentę nadać wprost się obawia. Zwraca się przeto uwagę przełożonych władz szkolnych w nadziei, że zarządzą w tej sprawie co należy i raz na zawsze położą tamę synekurom, gdyż to jest zgrozą, aby jeden posiadał wszystko, podczas gdy inni nie mają nawet najniezbędniejszych środków do życia. Panu Ornsteinowi zaś radzimy, aby dobrowolnie z posady ustąpił.

Od Redakcyi. Sprawa ta była poruszana na Walnem zgromadzeniu Towarzystwa, które w tej mierze poczyni u Władz szkolnych odpowiedne kroki, celem położenia tamy podobnym nadużyciom.

Kronika.

— **Z powodu** odbytego Walnego zgromadzenia Towarzystwa naszego gazetę naszą wydajemy za listopad i grudzień b. r. powiększoną, następny zaś numer wyjdzie dopiero 1. stycznia 1909.

— **Wiadomości osobiste**. W uznaniu niepospolitych zasług położonych koło rozwoju naszego Towarzystwa i pisma naszego, w uznaniu zasług, położonych koło poprawy bytu materyalnego nauczycieli religii mojżeszowej, w uznaniu wysokich zalet duszy i serca, i dając wyraz hołdu, czci i wdzięczności — zamianowało Walne zgromadzenie naszego Towarzystwą wśród burzy oklasków *Wiceprezydenta c. k. Rady szkolnej krajowej D-ra Ignacego Dembowskiego swym członkiem honorowym.* Na przesłane telegraficzne zawiadomienie raczył najłaskawiej Dr. Dembowski odpowiedzieć telegramem:

Wny Pan Naftali Schipper Stanisławów.

Proszę przyjąć i szanownemu zgromadzeniu wyrazić moje serdeczne podziękowanie za uprzejmy dowód życzliwości i zaufania w moje dobre chęci dla Towarzystwa, któremu życzę najpomyślniejszych wyników pracy dla szkolnictwa i społeczeństwa.

Dembowski.

— **C. k. Starosta Bronisław Czerny** został referentem spraw administracyjnych i ekonomicznych w c. k. Radzie szkolnej krajowej.

— **Prezydyum c. k. Namiestnictwa**. przyznało *Bolesławowi Baranowskiemu* c. k. Radcy dworu i inspektorowi szkół ludowych za 40-letnią wierną służbę medal honorowy.

— **Konkurs** na następujące posady nauczycieli religii mojżesz. rozpisuje c. k. Rada szkolna okręg. w Kołomyi 1) w szkole 3-klasowej wydział. męskiej im. Piramowicza połączonej z 4-kl. szkołą pospol. im. Piramowicza z obowiązkiem udzielania nauki religii jeszcze w dwóch innych szkołach; 2) w szkole 4-kl. żeńskiej im. Ces. Franciszka Józefa i męskiej im. Jachowicza; 3) w szkole 4-kl. im. Kościuszki i w trzech innych szkołach. O posady te kompetować mogą kandydaci posiadający warunki określone §. 3. ustawy z dnia 1. grudnia 1889. Dz. u. kr. Nr. 91. Termin wniesienia podań do 31. grudnia 1908.

Zwracamy uwagę szan. kolegów, że na posady te czekają już lat pięć nauczyciele kołomyjscy pp. Blitz, Juris, Scheierman ustanowieni dotychczas za remuneracyą, a Zbór kołomyjski innych kandydatów nie zaproponuje, tylko swoich nauczycieli, którzy cieszą się tam z powodu swej sumiennej i gorliwej pracy i wzorowego prowadzenia się zaufaniem swych władz przełożonych.

— **Konkursy** są jeszcze rozpisane a) na posadę stałego nauczyciela religii mojżeszowej w szkole wydziałowej męskiej im. Mickiewicza i w szkole pospol. męskiej im. Piramowicza we Lwowie, termin wnoszenia podań do 15. grudnia 1908. Na posady te również są już przeznaczeni kandydaci. b) W szkole 5-klasowej męskiej i żeńskiej w Żydaczowie, termin wnoszenia podań do 30. listopada 1908. Posadę tę zajmuje od lat pięciu sumienny i gorliwy nauczyciel miejscowy B. Gottesmann, który przez lat 5 uczył za remuneracyą. c) C. k. Radą szkolną okręgowa miejską

Sprawozdanie

z Walnego zgromadzenia Tow. galicyjskich nauczycieli religii mojż. szkół posp. i wydział. odbytego dnia 1. listopada 1908. w sali Zboru izr. w Stanisławowie.

I. Zagajenie. II. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia. III. Sprawozdanie kasowe za r. 1907. IV. Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1907 i 1908. V. Wybór 12 członków Wydziału. VI. O Znaczeniu egzort w szkole. — Referent: Natan Szyper ze Lwowa. VII. Czy Instytut teologiczny jest potrzebny? — Referent: Ozyasz Offenberger. VIII. Zmiana §§. 2 i 12. statutów IX. Wnioski członków. X. Zamknięcie posiedzenia.

Ad I.) Prezes Towarzystwa p. Schipper zagaja posiedzenie, witając uczestników zebrania, przedewszystkiem zaś Radcę Profesora Sternbacha, oraz dziękując obecnemu prezesowi Zboru izr. p. Kieslerowi i insp. dla nauki rel. w szk. stanisł. p. Wittelsowi za życzliwość okazaną Towarzystwu przez udzielenie sali obrad, za zakupno podręczników do nauki religii dla ubogiej izr. młodzieży szkolnej, za przyznanie subwencyi dla Instytutu teologicznego we Lwowie.

Następnie poświęca przew. wspomnienie pośmiertne zmarłemu w przededniu zjazdu bł. p. Szymonowi Zeitnerowi z Krakowa, nestorowi nauczycielstwa religii w Galicyi. Pamięć zmarłego uczcili zebrani przez powstanie.

Po odczytaniu depesz i pism gratulacyjnych nadesłanych przez członków Tow. z kraju — wniósł prezes wysłanie adresu hołdowniczego do Jego ces. król. Mości Franciszka Józefa I. z okazyi 60-letniego jubileuszu Jego rządów o następującem brzmieniu:

An Seine k. k. Apostolische Majestät Kaiser Franz Josef I. Wien. Die in Stanislau tagende Versammlung der israelitischen Religionslehrer für Volks- u. Bürgerschulen Galiziens ergreift mit Freude den sich ihr bietenden Anlass Eu. k. k. Majestät als Beschützer der religiösen Freiheit — ihre Gefühle der Treue, der Anhanglichkeit und der Ehrfurcht an die Stufen des Trones niederzulegen und den Himmel für die Erhaltung und das Glück Eeuer Majestät und die Wohlfahrt des Staates innigst zu flehen. Wniosek przyjęto hucznymi oklaskami.

Ad II). Protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia odczytano i przyjęto go bez zmiany.

Ad III). Sprawozdanie kasowe uchwalono ogłosić drukiem w organie Towarzystwa.

Ad IV.) Następnie przedstawił przew. w dłuższym wywodzie działalność Wydziału w ostatnich 2 latach, wykazując ile starań w ciągu tego czasu podejmował w interesie nauczycieli religii. Wydział popierał wszelkiemi siłami zabiegi Radcy Sternbacha około zebrania jak największych funduszów, celem powołania do życia Instytutu teol. dla kształcenia kandyd. na nauczycieli rel. mojż., gdzie i obecni nauczyciele będą mogli uzupełnić swoje wykształcenie fachowe.

Wydział zajmował się gorliwie sprawą nauczycieli rel. ustanowionych za remuneracyą i drogą licznych audyencyi i petycyi do miarodajnych czynników uzyskają nauczyciele niebawem wynagrodzenie za wszystkie godziny od 1. klasy począwszy, nie zaś jak dotychczas, tylko od IV. klasy począwszy, a wypłata będzie miesięczna.

Wydział zajmował się sprawą wliczenia naucz. rel. lat służby spędzonych przy szkołach pryw. lub fund. br. Hirscha. Prośba wniesiona w tym kierunku do Sejmu, nie odniosła skutku, gdyż sprawy tego rodzaju załatwia się tam ryczałtowo. Będzie więc rzeczą interesowanych nauczycieli wnieść osobną prośbę w swoim czasie, t. j. w chwili, gdy będą zamierzali starać się o przeniesienie w stały stan spoczynku.

Wydział starał się również o to, aby na posady obsadzone prowiz. siłami naucz. nie rozpisywano konkursu, aż do uzyskania przepisanej kwalif. przez tych nauczycieli, gdyż w razie stałego obsadzenia tych posad, młodzi ci ludzie często zostają bez chleba. Niektóre Rady szk. okr. słuszne to żądanie uwzględniły.

Najwięcej starał się Wydział o kreowanie nowych posad naucz. rel. Posady takie kreowano: 3 w Krakowie, 3 w Kołomyi, 2 we Lwowie, 1 w Jaśle, 1 w Żydaczowie 1 w Mostach, 1 w Sieniawie a jeszcze inne są w toku. Zabiegi Wydziału, celem niedopuszczania naucz. szk. fund. br. Hirscha do uzyskania posad

naucz. rel. — co połączone bywa ze szkodą kandyd. pozostających bez posad — nie mogły być uwieńczone pomyślnym skutkiem, albowiem władze szkolne są bezsilne wobec autonomii kahałów. Przy tej sposobności omawiano praktyki niektórych kahałów przy nadawaniu posad nauczycieli religii, przyczem przytoczono liczne przykłady korrupcyi, nepotyzmu, które to czynniki decydują b. często w większym stopniu o nadaniu posady, aniżeli kwalifikacye, lata służby etc. kandydata. Wszyscy obecni jednogłośnie potępili ten zgubny system podkopujący powagę urzędu naucz. rel. mojż. — i wyrażono nadzieję, że z chwilą powstania Instytutu teol., praktyki owe eo ipso ustać będą musiały.

Wydział usiłował również kilkakrotnie przeciwdziałać nominacyi kobiet nauczycielkami religii, albowiem jest to niezgodne z duchem judaizmu, aby kobiety dopuszczano do nauczania religii. A zresztą ankieta odbyta niedawno temu pod przew. b. prezyd. R. Dra szk. kr. Płażka — jednozgodnie oświadczyła się przeciw nominacyi kobiet. Cóż z tego, kiedy i pod tym względem kahały posiadają zupełną autonomię i wcale nie liczą się z uchwałami ankiety.

W końcu przypomina przew. akcyę wdrożoną dopiero przed kilku dniami we Lwowie celem zapewnienia w mającej się uchwalić w Sejmie nowej ustawy równouprawnienia naucz. rel. mojż. z księżami pod względem prawa do otrzymania remuneracyi za nadliczbowe godziny ponad 30 t. j. w wysokości 1% od miesięcznej płacy. (Zabiegi przew. w tej sprawie znane są czytelnikom z poprzedniego numeru „Wychowania i Oświaty“). Poseł Dr. Löwenstein zapewnił listem, że ustawy różnicy nie tworzą.

Prezes interweniował też często w sprawie nauczycieli religii pokrzywdzonych przez swych kierowników szkoły — zmuszających nieraz podwładnych sobie naucz. rel. do udzielania przedmiotów świeckich ponad ustawą przepisaną liczbę godzin — nieraz też w żyd. święta uroczyste. (O tem piszemy osobny artykuł).

Również dzięki interwencyi przew. Wys. c. k. Rada szkolna kr. wydała w ostatnich czasach ponowne przypomnienie dyrekcyom szkół, aby nie stawiały trudności uwalnianiu młodzieży żyd. w uroczyste święta żydowskie. Jeszcze cały szereg spraw ważnych dla naucz. prezes poruszał u Władz szk.

Kończąc swe wywody, zapewnia przewodniczący zebranych, że Wydział w ramach możliwości starał się spełniać zadanie nań włożone, a ziarna, któreście mi powierzyli, nie zmarnowałem, owszem wydało plon obfity. Huczne oklaski.

Następnie zabrał głos Radca prof. Sternbach i w długim wywodzie — wieloma przykładami illustruje, ja dalece obecny Prezyd. R. szk. kr. Dr. Dembowski popierał wszelkie usiłowania Towarzystwa, zmierzające do podniesienia stanu naucz. rel. mojż. Mowca sam otrzymał polecenie od prezyd. Dembowskiego, ażeby zbadał szczegółowo braki w stosunkach naucz. rel., aby wysłuchawszy życzenia ogółu naucz., przedłożył następnie swe sprawozdanie Prezydentowi, a ten nie omieszka spełnić słusznych ich postulatów. (oklaski).

P. Schipper podnosi w słowach pełnych zapału zasługi niespożyte Prezydenta Dra Dembowskiego koło rozwoju Towarzystwa i pisma naszego, gdyby nie ta opieka i życzliwość Pana Prezydenta, nicby dla nauczycieli zdziałać nie mógł, Jemu należy się największe dobro, jakie ma Towarzystwo, dlatego wnosi o zamianowanie Prezydenta Dra Ignacego Dembowskiego członkiem honorowym Towarzystwa.

Zgromadzenie wniosek ten z niezwykłym entuzyazmem przyjmuje.

Prezes otwiera dyskusyę nad sprawozdaniem z czynności Wydziału. Głos zabiera p. Goldblatt z Krakowa. Mowca kreśli obraz stosunków wśród nauczycielstwa religii w chwili, gdy Tow. rozpoczęło swoją działalność. Po nieudałej próbie inicyatorów „Związku“, aby skupić ogół nauczycielstwa religii pod sztandarem syonistycznym, nauczycielstwo znalazło się w bardzo krytycznej sytuacyi. Z jednej strony rozwiane nadzieje, które pokładano w owej pierwszej organizacyi — z drugiej strony troska o jutro, poczucie potrzeby skupienia wszystkich sił, celem moralnego i materyalnego podniesienia stanu naszego — wytwarzały dla nauczycielstwa sytuacyę wprost fatalną. W owej to chwili zjawił się ów mąż opatrznościowy w osobie obecnego prezesa Towarzystwa, który potrafił wlać w naucz. rel. iskierkę zapału i pobudzić ich do czynu pod hasłem pracy dla dobra całego społeczeństwa żydowskiego i miłości do kraju rodzinnego. Nie zważając na pociski, które miotano na niego z obozu przeciwnego, nie oglądając się też na koszta, jakiemi organizacya w pierwszych początkach bywa połączona, doprowadził wreszcie do skutku obecne Towarzystwo naucz. rel. Z początku tylko szczupła garstka z nim się łączyła, większość zaś, do której zrazu i mowca należał, zajęło stanowisko wyczekujące. Dziś po 3-letniej działalności Towarz., gdy każdy z obecnych niemal na własnej skórze doświadczył błogich skutków tej w nader bogate plony obfitującej działalności — której zaledwie skromne rozmiary nakreślił przed chwilą prezes Tow. — nie ma prawie nikogo z pomiędzy naucz. rel. choćby nawet z poza Towarzystwa stojących naucz., bo i tacy niestety znajdują się pomiędzy nami, którzyby mieli odwagę nie przyznać, jakoby Tow. w ciągu tak krótkiego czasu, swego istnienia nie oddało ogromnych usług sprawie naucz. rel. mojż. Zdaniem mowcy w ciągu dyskusyi nad sprawozdaniem nie to należy podnosić, że wydział może niejednej rzeczy nie zrobił, lecz raczej wyrazić zdziwienie, że mimo tylu trudności, tylu uprzedzeń, szczupłych funduszów, przecież dziś

wykazać się może tak dodatnim bilansem swej działalności. Wobec powyższych wywodów mowca wnosi, aby Wydziałowi ustępującemu udzielić absolutoryum, prezesowi zaś za jego istotne poświęcenie się, oraz niepospolite zasługi położone około rozwoju Towarzystwa, spłacić dług wdzięczności przez zaszczycenie go ponownym wyborem przez aklamacyę (huczne oklaski) i wniosek przyjęto.

P. Blitz (Kołomyja) przyłącza się w zupełności do wywodów przedmowcy, pragnie mimo to nakreślić program działalności mającego się wybrać wydziału. I tak należałoby przedewszystkiem poczynić kroki u Wys. Władz. szkolnych, aby naucz. szk. fund. br. Hirsza nie zajmowali równocześnie dwóch posad, t. j. jednej stałej posady przy szk. br. Hirsza, drugiej zaś prowiz. naucz. rel. przy miejscowej szkole etatowej (Zabłotów, Tłumacz, Mielec).

P. Szyper (Lwów) żali się, że w niektórych szkołach kierownicy (kierowniczki) nie przyczyniają się do utrzymania powagi stanowiska naucz. religii, nie wpływając na młodzież szkolną do okazywania należnego szacunku naucz. rel. mojż. zamieszczając w szematyzmie nazwisko jego na ostatniem miejscu zamiast tuż po katechecie etc.

Przewodniczący zaznacza, że każdy naucz. rel. miewa przy swej szkole takie stanowisko, jakie sobie sam taktem i wyrozumiałością wyrobić potrafi. Sądzi tedy, że ingerencya władz szk. jest w tej mierze zbyteczną.

Ad V). Przewodniczący zarządza 10 minut pauzę celem wyboru przyszłego Wydziału.

P. Hecht (Czortków) proponuje, aby wyborem zaszczycono tylko obecnych członków Tow. (uchwalono). Wynik wyborów po ukonstytuowaniu się nowego Wydziału przedstawia się następująco:

Prezes: Naftali Schipper (Stanisławów). wiceprezes: Samuel Goldblatt (Kraków). Członkowie: B. Blitz (Kołomyja). H. Kramer (Bohorodczany), G. Hecht (Czortków), M. Ingber (Stanisławów) sekretarzem, Zygmunt Jonas (Stanisławów) skarbnikiem, M. Kern (Kołomyja), B. Gottesmann (Żydaczów), O. Offenberger (Stanisławów), M. Juris (Kołomyja), Mojżesz Jonas (Trembowla).

Ad VI). Następnie odczytał p. Natan Szyper (Lwów) swój referat: *o znaczeniu egzort w szkole.*

P. Blitz podnosi, że referat tak pod względem treści jakoteż formy jest znakomity, stawia przeto wniosek, aby referentowi wyrażono podziękowanie, sam zaś referat ogłoszono drukiem w następnym numerze naszego organu. (Uchwalono).

P. Offenberger sądzi, że egzorta powinna opierać się na dotyczącej sydrze tygodniowej, radzi przeplatać wykład cytatami hebrajskimi. Za najodpowiedniejszy podręcznik dla nauczycieli zaleca „Obrazy z Pisma świętego“ Natana Szypera.

P. Blitz zgadza się z cytatami hebrajskimi, jest atoli przeciwny szablonowi opierania egzort na dotyczących ustępach z Pisma świętego. Zdaniem mowcy — nauczyciel powinien na egzorcie omawiać w razie potrzeby zachowanie się młodzieży w szkole, a tem samem nawiązywać temat do życia.

P. Busgang (Bukaczowce) radzi czerpać materyał do egzort z Pisma świętego i Haftory.

P. Goldblatt uważa za zbyteczne rozwodzić się nad ważnością egzort — jako znakomitego środka wychowawczego. Wynika to i z trafnych wywodów referenta i z ożywionej nad nim dyskusyi. A zresztą i wys. c. k. Rada szkolna krajowa stoi na tem samem stanowisku, skoro w dekrecie nominacyjnym nakłada na każdego nauczyciela obowiązek odbywania egzort. Cóż z tego, kiedy niektórzy inspektorowie szkolni (Podgórze) do dziś dnia nie pozwalają nauczycielom spełniać ten najważniejszy obowiązek ciężący na każdym naucz. rel. — wymawiając się już i tak zbyt wielkiem obarczeniem naucz. godzinami szkolnemi. Wobec tego mowca żąda, aby Wydział odniósł się do Wys. c. k. R. szk. z prośbą, aby ta poleciła podwładnym swym organom nie przeszkadzać nauczycielom w wygłaszaniu egzort— choćby nawet z uszczerbkiem dla godzin nauki religii. Uchwalono.

Ad VII). P. Offenberger odczytuje następnie swój referat na temat: Czy Instytut teologiczny jest potrzebny?

Do dyskusyi szczegółowej jednak nie przyszło, gdyż radca Sternbach uważa obecnie, kiedy Instytut dla naucz. rel. w najbliższym czasie będzie do życia powołanym, kwestyę, czy instytucya taka jest potrzebną, za przesądzoną. Zwłoka jaka nastąpi w otwarciu pochodzi stąd, że mowca pragnąłby połączyć zakład ten z internatem dla kształcących się kandydatów. O innych szczegółach organizacyi i urządzenia przyszłego zakładu p. radca Sternbach nie może na razie dawać bliższych informacyi, gdyż jest związany swem stanowiskiem urzędowem.

Ad VIII). P. Blitz referuje następnie sprawę zmiany statutów Towarzystwa. Zmianie uledz mają przedewszystkiem §. 2. orzekający, że siedzibą Towarzystwa jest Stanisławów. Ze względu na to, że prezes Tow. p. Schipper ma być w najbliższym czasie przeniesiony do Lwowa, referent proponuje, aby §. 2. zmienionych statutów brzmiał: Siedzibą Tow. jest miasto L w ó w. (uchwalono).

W dalszym ciągu proponuje referent zmianę i §. 12. orzekającego, że sprawy nagłe załatwia wydział. Według brzmienia proponowanego przez referenta paragraf ten przyznaje prawo załatwiania tego rodzaju spraw prezesowi, który obowiązany jest następnie postarać się o aprobatę wydziału, ten znowu odpowiedzialny jest przed Walnem zgromadzeniem. Praktyka ostatnich czasów wykazała bowiem, że n. p. w sprawie przyznania naucz. rel. mojż. remuneracyi za godz.

nadobow. ponad 30 godz. tygodn. w tej samej wysokości, co księżom — prezes musiał wdrożyć doraźną akcyę, albowiem nie było czasu na zwołanie posiedzenia wydziału. (uchwalono).

Ad IX). Wnioski członków:

P. Hecht (Czortków) żąda, aby do ankiety mającej być zwołanej w sprawie podręczników do nauki rel. mojż. — powołano także i nauczycieli z prowincyi.

Radca Sternbach zaznacza, że w skład ankiety wejdą przedewszystkiem fachowcy, radzi zresztą wstrzymać się z wnioskami tego rodzaju, aż do powstania Instytutu teologicznego, którego profesorowie będą mogli mieć głos.

P. Freud (Podhajce) żąda, aby Tow. zajęło się wydawnictwem książek kilkuhalerzowych o treści judaistycznej. Tensam wnioskodawca zaleca uczyć historyi polskiej przez cały rok.

P. Planer Jonasz (Halicz) żąda, aby wydział odniósł się do R. szk. kr. z prośbą, by ta poleciła to Radom szk. okręgowym w razie opróżnienia posady— nie obsadzać takowej prowizorocznymi nauczycielami, którzy po rozpisaniu konkursu, celem stałego obsadzenia — potrafią zawsze udaremnić zabiegi innych kandydatów ubiegających się o stałą posadę, choćby nawet ci ostatni mieli wyższą kwalifikacyę i więcej lat służby. — Prezes wykazuje szkodliwość tego wniosku i oświadcza, że gdyby go nawet zgr. uchwaliło, on go nie wykona.

P. Goldblatt wykazuje, że żądanie przedmowcy jest niewykonalne, a to z następujących powodów: Przedewszystkiem nie leży to w interesie nauki samej, aby w razie opróżnienia posady pozostawić młodzież szkolną bez nauki, aż do załatwienia konkursu, którato procedura nieraz trwa dłużej jak rok. Również nie należy zagradzać młodym ludziom, którzy ukończyli seminaryum, drogi do osiągnięcia kawałka chleba. Mowca idzie nawet o krok dalej, gdyż żąda od wszystkich obecnych słowa honoru, że o posadę zajmowaną przez kolegę prowizorycznie, nie będą kompetować, nie chcą narazić kolegi zawodowego na utratę chleba. W końcu stawia rezolucyę, aby osobną odezwą zawiadomić wszystkie Zbory izr. o mającej tu dziś zapaść uchwale, a spodziewać się należy, że Zbory żydowskie nie przyłożą nigdy ręki do pozbawienia młodych ludzi posad (huczne oklaski).

Radca Sternbach przyłącza się do wywodów wnioskodawcy, radzi więc, aby wydział zawiadomił wszystkie Zbory, iż walne zgrom. wyraziło takie życzenie — a to być powinno moralną wskazówką dla naszych władz wyznaniowych.

Ad X). Z powodu spóźnionej pory (godz. 11$^1/_2$ wiecz.) oraz wyczerpania porządku dziennego, przew. zamyka posiedzenie — dziękując radcy Sternbachowi za przybycie na zgrom., oraz za wielkie zainteresowanie, jakie okazał przez cały czas obrad dla Towarzystwa, w końcu dziękuje uczestnikom zebrania przybyłym tu mimo niekorzystnej aury, mimo znacznych trudów i kosztów, aby pracować dla dobra ogólnego — dziękuje wreszcie wszystkim za nader spokojne i taktowne zachowanie się przez cały czas obrad, co w znacznej mierze przyczyniło się do podniesienia nastroju tak poważnego zebrania. W końcu zaprasza całe zgromadzenie z radcą Sternbachem na czele do siebie na skromny posiłek. (Oklaski).

Potem od $^1/_2$1 do $^1/_2$4 rano udzielał u p. Schippera niestrudzony Radca dr. Sternbach nauczycielom audyencyi, poczem zaraz odjechał do Krakowa.

Gt.

Zestawienie kasowe za rok 1907.

Dochód	K.	h.	Rozchód	K.	h.
Wkładki członków	76	90	Niedobór z r. 1906	9	97
Datki dobrowolne:			Portorya, marki, depesze	29	46
a) Radca Dr. Sternbach	50	—	Wynagrodzenie sekretarzowi . .	50	—
b) Schipper Naftali	5	—	Datek na Instytut teolog. . . .	10	—
c) Bleiweis Zygmunt	5	—	Koszta reprezentacyi Tow. . . .	111	—
d) J. Planer, Lwów	16	—	Przybory do pisania etc.	17	70
e) Natan Szyper, Lwów	2	—	Odpisano dług nauczyciela . . .	12	77
Dochód ze sprzedaży książek . .	132	60	Razem . .	240	90
Razem . .	287	50	Pozostałość kasowa . .	46	60

Komisya rewizyjna:
Leopold Adlersberg. Mojżesz Jonas.

Zygmunt Jonas
skarbnik.

w Kraowie ogłasza niniejszem konkurs w celu obsadzenia dwóch posad nauczycieli religii mojżesz. z poborami I. kl. płac w szkołach 4-klasowych pospol. im. Kazimierza W. i im. Dietla w Krakowie, termin wnoszenia podań do końca listopada. Ponieważ na poprzedni konkurs podało się 32 kandydatów, zwracamy uwagę, że posady powyższe zajmują już prowizorycznie dwaj nauczyciele E. Blau i E. Hochman, których Zbór zatrzyma. d) W szkole 5-kl. męskiej i żeńskiej w Turce, termin wnoszenia podań do 30. listopada 1908. e) Na posadę nauczyciela religii mojżeszowej w Mostach wielkich, termin wnoszenia podań do 31. grudnia 1908. do c. k. Rady szkolnej okręg. w Żółkwi. f) C. k. Rada szkolna okręg. w Śniatynie ogłasza konkurs na posadę nauczyciela religii mojżesz. w Zabłotowie, z poborami III. klasy płac, termin wnoszenia podań do 31. grudnia 1908. Co się tyczy tej posady, umieszczamy osobny artykuł i spodziewać się należy, że obecnie będzie już stale obsadzona kandydatem, który zajmie tylko jedną posadę. g) Na posadę nauczyciela religi mojżesz. rozpisuje c. k. Rada szkolna okręg. w Gródku-jagiellońskim w 4-kl. szkołach w Janowie. Zwracamy uwagę, że posadę tę zajmuje prowizorycznie p. M. Weinstock, którego Zbór zatrzyma.

— **Nominacye.** Samuel Scher został mianowany stałym nauczycielem religii mojżeszowej przy szkołach w Sokołowie. — Eisig Gottesmanem nauczyciel religii mojżeszowej przy szkole Kazimierza W. w Stanisławowie za remuneracyą.

— **Ogłoszenie** w sprawie egzaminów kwalifikacyjnych. Ze względu na postanowienia ustawy kraj. z 12. czerwca 1907 (Dz. u. kr. kr. Nr. 101, *komisye egzaminacyjne dla nauczycieli szkół wydziałowych we Lwowie i Krakowie tudzież wszystkie komisye egzaminacyjne dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych* przestały funkcyonować w dotychczasowym swym składzie. Nowe komisye egzaminacyjne będą zawiązane w składzie, zmienionym stosownie do postanowień tej ustawy. Wskutek tego tegoroczny *termin jesienny egzaminów kwalifikacyjnych* przypadnie wyjątkowo dopiero w *grudniu. Podania o przypuszczenie* do egzaminów kwalifikacyjnych wolno już obecnie wnosić do komisyi w tych miejscowościach, w których komisye takie dotychczas istniały. Nadto mogą już obecnie przyjmować podania o przypuszczenie do egzaminów kwalifikacyjnych do szkół pospolitych c. k. Rady szk. okręgowe w Bochni, Jaśle, Jarosławiu, Buczaczu, Brzeżanach i Kołomyi, przy których będą zawiązane nowe komisye egzaminacyjne. Podania o przypuszczenie do egzaminu wydziałowego wnosić należy w drodze służbowej do c. k. Rady szkolnej krajowej.

— **Wiceprezydent** Dr. I. Dembowski wyjechał na dwa tygodnie.

— **Delegatem** do c. k. Rady szk. okręg. miejskiej we Lwowie został wybrany radny miasta p. Kornel Jaworski, dyrektor szkoły wydział. męskiej im. króla Sobieskiego.

— **Delegatką** do c. k. Rady szk. okręgowej w Stanisławowie została wybrana p. Marya Elektrowiczowa, dyrektorka 5-klasowej szkoły wydział. żeńskiej im. król. Jadwigi.

— **Dr. Mikołaj Sabat**, dyrektor tut. ruskiego gimnazyum został mianowany członkiem honorowym Towarzystwa tut. prywatnego gimnazyum żeńskiego za niespożyte zasługi położone koło powstania i rozwoju tej instytucyi oświatowej dla dziewcząt.

— **Zmarli.** Szymon Zeitner, nestor nauczycieli religii mojż. w Krakowie w 78. roku życia. Cześć jego pamięci! (Nekrolog jeszcze umieścimy).

Ś. p. Wincenty Bieroński, nauczyciel szkoły im. Dietla, sekretarz kraj. Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi, członek Związku nauczycielstwa słowiańskiego w Austryi, przeżywszy lat 50, zmarł w Krakowie. Niezmierny żal i ból przejął serca wszystkich kolegów i przyjaciół ś. p. Bierońskiego, który z zaparciem się pracował zawsze dla drugich, to też cieszył się wielkim szacunkiem i miłością kolegów, przyjaciół i znajomych. Cześć jego pamięci!

— **Deputacya** składająca się z prezesa Towarzystwa naszego p. Schippera i z pp. Blitza i Ingbera była 21. października b. r. w Sejmie w sprawie przyznania i nauczycielom religii mojż. jeden procent za nadliczbowe godziny. Tak prezes Komisyi szkolnej poseł p. Rayski, jak i referent tej ustawy poseł p. Laskowski, powiedzieli, że nie będzie żadnej różnicy w ustawie między nauczycielami izr. a katechetami, owszem: będą stałe posady naucz. rel. mojż. za remuneracyą z płacą 40 kor. za każdą godzinę począwszy od klasy I. Wypłata odtąd będzie — tak jak prosiliśmy — m i e s i ę c z n a.

Jest to sukces naszego Towarzystwa i prezesa, który nie szczędził ani kosztów, ani trudów, tym sposobem utworzy się teraz w całym kraju liczne posady przy szkołach 4-ro i 5-cio klasowych, a młodzi nauczyciele będą mieć po 800, 1000, 1200 koron i więcej rocznie.

— **Czyn godny pochwały.** Na wniosek konferencyi tut. nauczycieli i Inspektoratu religii mojżesz. zakupił tut. Zbór izr. dla ubogiej dziatwy izr. szkół pospol. i wydziałowych, podręczniki do nauki religii za kwotę 300 kor. kilkaset egzemplarzy.

Aby umożliwić zakupno książek dla wszystkich ubogich dzieci, ofiarowało Towarzystwo nasze na ten cel 40% opustu t. j. 200 koron. Tym sposobem została zaopatrzona uboga dziatwa izr. szkół tutejszych, Knihinina-wsi, kolonii, Górki i Belwederu, gdzie mieszkają przeważnie ubodzy. Towarzystwe nasze wy-

słało tut. Zboru izr. z tego powodu serdeczne podziękowanie.

— **Nowe seminaryum** męskie naucz. powstaje w b. m. w Rudniku (powiat Nisko).

— **„Stanisławowianin“** kalendarz na r. 1909 wyszedł nakładem księgarni R. Jasielskiego w Stanisławowie, cena 80 hal.

— **Portret hr. Andrzeja Potockiego** przez „Obserwatora“. Pięknie napisana i dobrze opracowana broszura jest w całości poświęcona osobie śp. hr. Andrzeja Potockiego. W 12 rozdziałach podaje autor rzeczywiście duchowy portret tego niezwykłego męża, jakim był hr. A. Potocki. Opisuje jego młodość, jego lata nauki, czas jego służby dyplomatycznej, powrót do kraju i dalszą jego owocną działalność na wszelkich polach pracy dla dobra kraju. Następnie opisuje autor cnotliwy i pobożny żywot śp. Potockiego, jego śmierć i pogrzeb. Książeczka ta ma wysoką wartość, jest popularnie i treściwie napisaną, życzyć należy autorowi, by jego książeczka rozeszła się po całym kraju. Ir.

— **Odpowiedzi od Redakcyi**. Panu I. Hoff. w Borszczowie. Zapóźno P. nadesłałeś swe uwagi, niektóre są trafne, na inne wcale nie godzimy się. Sprawa poruczenia naucz. rel. m. przedmiotów świeckich była na Waln. zgr. poruszona, a przedtem Tow. nasze wniosło w tej kwestyi petycyę do Rady szk. kraj. — P. L. Ad. w Rożniatowie. Nie mamy czasu z szan. Panem korespondować, opis Waln. zgr. znajdzie Pan w tym numerze i dowiesz się P. o wszystkiem. — P. Schorr. w Ropcz. List przyszedł po Waln. zgr., kiedy P. Radca był już w Krakowie, sprawą się zajmiemy później. — P. A. Friedm. w Brodach. Widzi Pan, żeśmy przeprowadzili nasze postulaty, choć szan. kolega pessymistycznie na nie się zapatrywał. — P. K. Z. w M. Biblia Spitzera przeznaczona dla szkół średnich, zgadzamy się z szan. Panem, że 1 k. 50 h. jest stanowczo za wiele, powinna kosztować najwyżej 80 h. — P. S. M. w Mościskach. Szkoda, że Pana nie było, znowu sprawa ta była omawiana. — P. E. H. B. S. w Krakowie. Jeżeli Rada szk. kraj. nasz „Zbiór modlitw“ dla szkół posp. i wydział. aprobowała, jest rzeczą pewną, że nauka modlitw hebrajskich z tłumaczeniem polskiem jest bardzo potrzebną, ubolewać przeto należy że znaleźli się tam tacy nauczyciele, którzy występują przeciw tej nauce w szkołach, widać, że się im pracować nie chce, sprawy tej płazem nie puścimy, nauka religii bez nauki modlitw hebr., nie osiąga celu. Sprawą tą energicznie się zajmiemy. — P. Ch. R. we Lwowie. Sprawą brata wcale się nie zajmiemy, wszystkie posady zajęte. — P. S. S. w M. Co do książek — mamy p. Planera i p. Szypera na składzie, jest nam całkiem obojętnie, które się sprowadza.

— **Towarzystwo nasze** ma na składzie wszelkie podręczniki do nauki religii mojż. i prosi szan. pp. Kolegów o zamówienie, szczególnie apelujemy do naszych członków, którzy mają święty obowiązek popierać Towarzystwo. Niechaj każdy ma na oku dobro ogółu, a nie jednostki, przezco podniesie się godność zawodu naszego.

Każdy żąda rady i pomocy od Towarzystwa, jest przeto jego świętym obowiązkiem Towarzystwo popierać materyalnie. W organizacyi jest siła, jednostka sama nic nie zdziała, dlatego trochę dobrej woli a przyczyni się do przysporzenia dochodów Towarzystwu.

— **Towarzystwo** nasze ma na składzie następujące podręczniki dla nauki religii mojżeszowej:

1. J. Planer-Sonderheim zeszyt I. i II. cena 48 hal.
2. „ „ „ część II. „ K. 1·20

Natan Szyper:

1. Opowiadania z dziejów biblijnych cz. I. cena 50 h.
2. „ „ „ „ II. „ 60 h.
3. „ „ „ „ III. „ 50 h.
4. „ „ „ „ IV. „ 84 h.
5. „ „ „ „ V. „ 1 kor.
6. Obrazy z Pisma św. (do exhort) 1·20 h.
7. Natana i Naftalego Schippera Zbiór modlitw dla szkół posp. i wydział. cena 90 h.

Wszystkie wymienione podręczniki są przez liczne Zbory izr. i Wys. c. k. Radę szkolną kraj. do użytku szkolnego polecone.

— **Z załączonego** sprawozdania z odbytego Waln. zgromadzenia mogą się szan. koledzy przekonać, czy Tow. nasze zasługuje na moralne i materyalne poparcie. Gdy wszyscy nauczyciele religii w kraju poczuwać się będą do obowiązku sprowadzenia książek z Towarzystwa naszego, wtedy każdy mu przysporzony grosz, wynagrodzi im stokrotnie. Mamy już wielu kolegów, którzy cały dochód z książek zrzekli się na rzecz Towarzystwa jak n. p. pp. Herzig z Kossowa, Besen z Nadwórny, Hochman z Krakowa, nauczyciele z Przemyśla, Bieberstein z Podgórza i inni — za co im wydział składa serdeczne podziękowanie.

Głos z kraju.

Wielce Szanowne Zgromadzenie!

Zdala od Wielce Szanownych Panów Kolegów ciałem, ale bliski Wam sercem, życzę na tej drodze jak najpomyślniejszego wyniku Waszym obradom!

Równocześnie pomny na słowa naszych mędrców: „Jeśli sami o dobro nasze dbać nie będziemy, któż o nie dbać będzie?!“ proszę o łaskawe wysłuchanie kilku słów moich i o przyjęcie ewentualnych wniosków, mających li tylko na celu polepszenia naszego bytu moralnego.

I. Wielu z nas doświadczyło, że nauczyciel rel. uważany jest często li tylko jako siła pomocnicza, a nie jako nauczyciel samoistny dla swego przedmiotu. Wobec tego używają go ciągle do rozmaitych zastępstw z zaniedbaniem nauki religii. W wielu wypadkach oświadcza kierownik szkoły: „Nie będzie pan uczył religii, a zastąpi pan pana N. w tej lub w owej klasie. Oddaje się nauczycielowi religii zastępstwo nawet wówczas, gdy klasa jaka ma paralelkę, a nauczyciel, przypuśćmy oddziału A. mógłby połączyć ze swoją klasą i oddział B. Przy tem po większej części świeccy nauczyciele i kierownicy szkół lekceważąco traktują nauczycieli religii, a uszczypliwe pytania różne, jak: kto pana wizytuje, czy kto kontroluje pański materyał naukowy, czy wyczerpany i t. p. pytania są na porządku dziennym. Wogólności uważa się naukę religii mojż. jako coś zbytniego, podrzędnego, bez którego obejść się można, a które tylko pro forma egzystuje. Żydowskie przysłowie powiada: „ulice mają oczy, a ściany uszy“. To też uczniowie i uczenice i ojcowie tychże, widząc sposób traktowania nauczyciela religii i naukę religii przez ich przełożonych, również ze swej strony nieprzychylnie i lekceważąco tychże traktują. W następstwie tegoż uczniowie nie przykładają żadnej wagi do nauki religii i się też nie uczą. A gdy nauczyciel religii odważy się dać poprawkę ze swego przedmiotu, ściąga na się niezadowolenie, a nawet nienawiść nauczyciela klasy, kierownika szkoły i rodziców. Znam także wypadki, w których inspektor szkolny okręgowy oświadczył, że poprawki z religii dawać nie można. Wobec tego, gdy uczniowie wiedzą, że ich niedbałość pod tym względem uchodzi im bezkarnie, starają się coraz bardziej uchylić od obowiązku uczenia się religii. Bardzo często usłyszeć można następujące twierdzenie ucznia lub uczenicy. „Jeśli ze wszystkiego będę miał dobrą klasę, to i z religii muszę mieć dobrą klasę. Wobec takich stosunków schodzi nauka ta do minimum i mowy być nie może o tem, ażeby ta nauka cel swój osiągnęła. Zważywszy dalej, że ludność żydowska w naszych miasteczkach jest albo ortodoksyjna, albo syonistycznego poglądu, a ponieważ nauczyciel religii ani do jednej, ani do drugiej partyi się zaliczać nie może, przeto jest on dla jednych „Gojem“, a dla drugich Polakiem. Jedni go nienawidzą, a drudzy nim gardzą. Zebrawszy wszystkie czynniki na powagę nauczyciela religii się składające, a powyższemi, nieudolnemi słowy skreślone, że każdy nabrać musi przekonania, że powaga stanowiska nauczyciela religii nie jest szczególna, ani zazdrości godna. Więc dla osobistego dobra nauczycieli religii, dla dobra samej nauki religii usilnie starać się należy, ażeby powagę stanowiska nauczyciela religii podnieść i wzmocnić. Do wszystkich więc Panów Kolegów Wielce Szanownego Zgromadzenia, którym dobro własne i swoich Kolegów leży na sercu, apeluję i proszę o uchwalenie następujących rezolucyi:

I) Walne Zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli religii mojż. szkół ludowych i wydziałowych w Galicyi uchwala odnieść się do Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej z prośbą o jak najrychlejsze ustanowienie inspektorów dla nauki religii mojż. w tychże szkołach.

II) Walne Zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli religii mojż. dla szkół ludowych i wydziałowych uchwala, odnieść się z prośbą do Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej, by raczyła łaskawie wydać stosowne rozporządzenia, by nie poruczano w szkołach zastępstw nauczycielom religii mojż. ze szkodą dla samej nauki religii.

III) Walne zgromadzenie tegoż Towarzystwa uchwala prosić Wys. c. k. Radę szkol. krajową o wydanie rozporządzenia, by pozostawiono swobodną klasyfikacyę uczniów ich sumieniu i nie wywierano żadnego w tym względzie na nich nacisku, ani przymusu.

1. Sprawą piekącą jest jednolity plan naukowy i czuwanie na jego wykonaniem.

2. Dla skutecznego samokształcenia się nauczycieli religii w swoim zawodzie byłoby rzeczą wskazaną zamienić czasopismo „Wychowanie i Oświata“ w dwutygodnik.

Prosząc Wielce Szanownych Panów Kolegów, ażeby raczyli rozważyć me słowa, proszę ich, ażeby na dzisiejszych obradach mieli na oku li tylko moralne podniesienie swego stanowiska i powagi tegoż.

Borszczów, dnia 30. października 1908 r.

Izak Hofmann, naucz. religii w Borszczowie.

Odpowiedzialny redaktor: Naftali Schipper w Stanisławowie. Z drukarni i litografii St. Chowańca w Stanisławowie.